

POSTANOWIENIE

Dnia 4 lutego 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski (przewodniczący)

SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

SSN Andrzej Stępka

Protokolant Dagmara Szczepańska-Maciejewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Józefa Gemry
w sprawie P. M.

skazanego za przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 30 stycznia 2020 r.,
kasacji wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich na korzyść skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 18 czerwca 2015 r., sygn. akt II AKa
(...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia 26 stycznia
2015 r., sygn. akt III K (...),

p o s t a n o w i ł

1. **oddalić kasację;**
2. **obciążyć Skarb Państwa wydatkami postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w K. z dnia 26 stycznia 2015 r., sygn. akt III K (...), P. M. został uznany za winnego zabójstwa B. J. oraz M. K., to jest dwóch czynów z art. 148 § 1 k.k., które uznano za popełnione w ramach ciągu przestępstw, za który wymierzono mu karę 25 lat pozbawienia wolności.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońca oskarżonego oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Obrońca zarzuciła temu orzeczeniu:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. przez ich niezastosowanie i dokonanie dowolnej oraz selektywnej oceny przeprowadzonych dowodów, niejednokrotnie wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, co zdaniem obrony doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku przez:

1. przyjęcie, pomimo istnienia licznych dowodów zaprzeczających, sprawstwa i winy oskarżonego, co było konsekwencją uznania przez Sąd za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego złożonych na rozprawie głównej w warunkach swobody wypowiedzi i przy obecności obrońcy oskarżonego oraz dania przez Sąd wiary wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w toku postępowania przygotowawczego, które złożył na skutek sugestii i za namową przesłuchujących go funkcjonariuszy Policji, po uprzednim zapoznaniu go z prawdopodobnym przebiegiem zdarzenia i podaniu szczegółów dotyczących zabójstw oraz poinformowaniu go, iż mają dowody i świadków na okoliczność dokonania przez oskarżonego zabójstw;

2. uznanie, iż podczas przesłuchań oskarżonego w toku postępowania przygotowawczego oskarżony miał swobodę wypowiedzi, nie zadawano mu pytań sugerujących odpowiedź, nie przedstawiono mu przebiegu zdarzenia z dnia 3 listopada 2010 r. ani zgromadzonych w sprawie dowodów, co było konsekwencją tego, iż Sąd wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego odmówił wiarygodności zeznaniom funkcjonariusza Policji - świadka A. K. złożonym bezpośrednio po zatrzymaniu oskarżonego oraz nie wziął pod uwagę zeznań złożonych przez niego na rozprawie w dniu 26 lutego 2014 r., natomiast dał wiarę jego odmiennym zeznaniom złożonym później w postępowaniu sądowym, jak również tego, że Sąd odmówił wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w toku postępowania sądowego;

3. przyjęcie, że oskarżony znał i utrzymywał kontakty z M. K., co więcej, iż łączyła ich bliższa znajomość i więź fizyczna, podczas gdy żaden z przesłuchanych w toku całego postępowania świadków tego nie potwierdził;

4. przyjęcie, że oskarżony znał B. J. i że ta sprzeciwiała się jego spotkaniom z M. K.;

5. przyjęcie, że oskarżony był w domu denatek i odbył z M. K. w kuchni stosunek płciowy, podczas obecności w pokoju obok B. J. i K. K., po czym ta pierwsza urządziła mu awanturę krzycząc na niego, podczas gdy obecna w chwili zdarzenia K. K. zaprzecza, by takie zdarzenie miało miejsce;

6. przyjęcie, że M. K. w dniu 3 listopada 2010 r. po wejściu do pomieszczenia, w którym znajdował się oskarżony i jej matka leżąca na podłodze, położyła na stole torbę koloru białego z zakupami, a następnie pochyliła się nad leżącą B. J. i wtedy to zobaczyła ranę na jej głowie, po czym próbowała uciekać, podczas gdy z oględzin miejsca zdarzenia, jego fotografii oraz zasad logiki i doświadczenia życiowego taki przebieg wydarzenia jest nieprawdopodobny;

7. uznanie, że w dniu 3 listopada 2010 r. oskarżony ubrany był w krótkie spodenki jeansowe oraz, iż na tych spodenkach znajdowały się ślady krwi denatek, które oskarżony usunął, miejscowo pozostawiając jednakże inne brunatne zabrudzenia, podczas gdy wbrew logice i zasadom doświadczenia życiowego oraz zgromadzonym dowodom jest przyjęcie, że oskarżony w listopadzie nosił krótkie spodenki, jak również, iż miał je na sobie w dniu zdarzenia i ubrudził je krwią zabitych kobiet, którą to następnie wywabił, co ponadto nie zostało potwierdzone w opinii biegłych;

8. przyjęcie, że oskarżony dokonał zabójstw przy użyciu siekiery czy też toporka, który zabrał z posesji rodziny G., a następnie wywiózł go ze sobą z T. do B., podczas gdy przeczą temu zeznania świadków Z. G., K. G. oraz M. M.;

9. uznanie, że w dniu 3 listopada 2010 r. oskarżony spożył alkohol, w postaci wódki i piwa, w nieustalonej ilości, a nie jak to zeznał oskarżony w ilości 1 l wódki i 4 piw;

10. uznanie, że oskarżony, jako osoba upośledzona umysłowo w stopniu lekkim, o ilorazie inteligencji w wysokości 62 oraz opóźniona w rozwoju

intelektualnym potrafiłaby dokonać podwójnego zabójstwa w zamiarze bezpośrednim, nie pozostawiając po tym najmniejszego śladu, jak również zapamiętałaby najdrobniejsze szczegóły popełnionej zbrodni, w tym chociażby datę dzienną zabójstwa, dokładne ułożenie ciał denatów, rozmieszczenie sprzętów w domu, miejsce zadawania ciosów ofiarom, czy fakt zamknięcia za sobą drzwi, podczas gdy zgodnie z opinią psychologiczno-psychiatryczną u oskarżonego występuje niepamięć zdarzeń charakterystyczna dla zaburzeń psychicznych;

11. przyjęcie, że oskarżony po dokonaniu zabójstw, chował się w stodole i obserwował posesję pokrzywdzonych przez dziury znajdujące się w jej ścianie;

12. przyjęcie, że to oskarżony w dniu 4 listopada 2010 r. poprosił Z. G. o odwiezienie go do jego miejsca zamieszkania, podczas gdy z zeznań świadków Z. G. oraz K. G. wynika jednoznacznie, iż powrót oskarżonego do jego rodzinnego domu nastąpił wyłącznie z inicjatywy Z. G. i był wcześniej już przez niego zaplanowany.

II. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

a) naruszenie art. 171 § 1, 4 i 7 k.p.k. przez ich niezastosowanie i oparcie rozstrzygnięcia tylko i wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonego uzyskanych za pomocą niedozwolonych działań funkcjonariuszy Policji, takich jak przeprowadzenie z oskarżonym nieprotokołowanej rozmowy w charakterze świadka, przesłuchanie oskarżonego w charakterze świadka, przesłuchanie oskarżonego w charakterze świadka przy jednoczesnej obecności 4 policjantów, z których 3 prowadziło z nim uprzednio czynności nieprotokołowane, przy braku swobody wypowiedzi i zadawaniu mu pytań, które nie zmierzały jedynie do uzupełnienia, wyjaśnienia czy kontroli jego wypowiedzi i w sposób oczywisty sugerowały przesłuchiwanemu treść odpowiedzi, a następnie jeszcze tego samego dnia przeprowadzenie z nim czynności przesłuchania w charakterze podejrzanego, po czym wykorzystanie tych wyjaśnień jako dowodu;

b) naruszenie art. 170 § 1 k.p.k. w związku z art. 193 § 1 k.p.k. oraz art. 201 k.p.k. przez ich niezastosowanie i oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie dowodu z dodatkowej opinii psychologiczno-psychiatrycznej, tym razem z Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. na okoliczność:

czy w okolicznościach, w jakich doszło do zatrzymania oskarżonego i przeprowadzenia z nim rozmowy przez co najmniej 3 funkcjonariuszy Policji, a w końcu przesłuchania go w charakterze świadka, a następnie podejrzanego mogło w odniesieniu do P. M., osoby o zindywidualizowanych, jemu tylko właściwych deficytach intelektualnych, dojść do złożenia przez niego oświadczeń niemających pokrycia w rzeczywistości i prowadzących do samooskarżenia; czy oskarżony, upośledzony umysłowo w stopniu lekkim, posiadający obniżony poziom intelektu IQ w wysokości 62, posiadał zdolność do złożenia obszernych, wypełnionych detalami zeznań i wyjaśnień zawierających bogate słownictwo, i czy pomimo upływu 9 miesięcy od zdarzenia mógł pamiętać datę dzienną zdarzenia oraz jaki był to dzień tygodnia, szczegółowe rozmieszczenie przedmiotów w kuchni, ilość zadawanych ofiarom ciosów oraz miejsce ich zadawania; a także z czego wynikają rozbieżności między zeznaniami złożonymi przez P. M. słuchanego w charakterze świadka (k. (...)), a wyjaśnieniami złożonymi przed prokuratorem zaledwie godzinę i 30 minut później (k. (...)), przy jednoczesnym zapoznaniu biegłych z zeznaniami świadka G. J. (k. (...)) oraz A. K. (k. (...)), jak również wyjaśnienia rozbieżności pomiędzy profilem psychologicznym sprawcy zabójstwa M. K. i B. J. sporządzonym przez Ekspertów Sekcji Psychologów KWP w (...) (k. (...)), podczas gdy żadna z podstaw wymienionych w art. 170 § 1 k.p.k. nie miała miejsca, poprzednio wydana opinia była niepełna, a do ustalenia okoliczności zawartych w tezie dowodowej niezbędne były wiadomości specjalne posiadane przez biegłych z dziedziny psychologii i psychiatrii, nadto Sąd nie wyjaśnił w uzasadnieniu jakie przyczyny legły u podstaw oddalenia wniosków dowodowych;

c) naruszenie art. 170 § 1 k.p.k. w związku z art. 193 § 1 k.p.k. przez ich niezastosowanie i oddalenie wniosku obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego toksykologa na okoliczność stanu upojenia alkoholowego (ilości promili) mężczyzny, będącego w wieku oskarżonego, o tej samej masie ciała, który spożył 1 l wódki oraz 4 piwa, a także opinii psychologa, który określiłby sposób zachowania osoby upośledzonej umysłowo w stopniu lekkim pod wpływem wskazanej ilości alkoholu, nadto Sąd nie wyjaśnił w uzasadnieniu, jakie przyczyny legły u podstaw oddalenia wniosków dowodowych.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji i w ramach tego postępowania – przeprowadzenie dowodów, których brak przeprowadzenia został zarzucony w pkt II apelacji.

Z kolei pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego S. J. zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, na niekorzyść oskarżonego i zarzucił mu „obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodu z opinii biegłych psychiatrów oraz psychologa w części dotyczącej pozytywnej prognozy wobec oskarżonego na przyszłość, dokonanie tej oceny bez uwzględnienia całokształtu okoliczności sprawy i w konsekwencji niesłuszne przyjęcie, że po stronie oskarżonego P. M. brak jest cech, które mogłyby wzbudzić obawy, co do jego zachowania w przyszłości, w szczególności obawy możliwości popełnienia w przyszłości podobnych czynów, w sytuacji gdy z prawidłowych ustaleń Sądu wynika, iż oskarżony przy popełnianiu obu czynów działał w zamiarze bezpośrednim spowodowania śmierci obu pokrzywdzonych, wykazał się brutalnością, dokonał zabójstwa M. K. działając z niskich pobudek aby pozbyć się świadka - osoby, która widziała co oskarżony zrobił B. J., pozbawił pokrzywdzone życia przy użyciu toporka zadając niezliczoną liczbę ciosów, a zachowanie oskarżonego, już po zaatakowaniu M. K., wskazuje na to, iż działał z zamiarem „dobicia” leżącej na podłodze i nieprzytomnej B. J., co przemawia za uznaniem, że okoliczności obciążające oskarżonego przeważają nad okolicznościami łagodzącymi i zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na wyznaczenie surowszych ograniczeń do skorzystania przez oskarżonego z warunkowego zwolnienia niż przewidziane w art. 78 k.k.”.

Podnosząc powyższy zarzut, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie, że oskarżony P. M. będzie miał możliwość ubiegania się o warunkowe zwolnienie z odbycia reszty kary pozbawienia wolności po odbyciu 20 lat kary.

Po rozpoznaniu obu apelacji Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 18 czerwca 2015 r., II AKa (...), utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K.

Od powyższego prawomocnego orzeczenia kasację wniosła obrońca skazanego, opierając ją na zarzutach rażącego naruszenia wskazanych przepisów postępowania mającego istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia i wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w K. i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator wniósł o jej oddalenie.

Po rozpoznaniu tej kasacji Sąd Najwyższy, postanowieniem z 23 czerwca 2016 r., II KK 39/16, oddalił ją.

Aktualnie z kasacją wniesioną na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. wystąpił Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżając wyrok Sądu Apelacyjnego w całości na korzyść skazanego. Skarżący zarzucił temu orzeczeniu rażące i mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., polegające na:

1. braku rozpoznania podniesionego w apelacji obrońcy zarzutu, że protokoły przesłuchań P. M. w charakterze podejrzanego, będące podstawą dokonania najważniejszych, niekorzystnych dla oskarżonego, ustaleń faktycznych w tej sprawie, naruszają art. 148 § 2 k.p.k., albowiem nie są rzetelnym udokumentowaniem przebiegu tych czynności dowodowych, a poprzedzające je czynności podjęte przez funkcjonariuszy Policji i sposób ich przeprowadzenia miały bezpośredni wpływ na treść zaprotokołowanych wypowiedzi P. M., jako oskarżonego i mogły naruszyć jego prawo do złożenia wyjaśnień w warunkach swobody wypowiedzi;
2. nienależytym rozważeniu i ustosunkowaniu się do podniesionego w apelacji obrońcy zarzutu, że Sąd merytoryczny w sposób dowolny uznał, iż przyznanie się, w toku nieprocesowej czynności – rozpytania, zatrzymanego, niepełnosprawnego psychicznie, P. M. do podwójnej zbrodni zabójstwa, której popełnieniu pierwotnie zaprzeczał, nie poprzedziło przedstawienie mu prawdopodobnego przebiegu zdarzenia oraz motywu zbrodni przez kierownika grupy operacyjnej powołanej do wyjaśnienia sprawy tych zabójstw - funkcjonariusza Policji A. K.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się niezasadna.

Na wstępie rozważań podnieść należało, iż polska procedura karna przewiduje możliwość wywiedzenia więcej, niż jednej kasacji od orzeczeń określonych w art. 519 zdanie pierwsze k.p.k. Do wniesienia kasacji legitymowane są, niezależnie od stron postępowania (art. 520 § 1 k.p.k.), ich przedstawiciele procesowych, także tzw. „podmioty kwalifikowane” (art. 521 k.p.k.). Kasację w stosunku do tego samego oskarżonego i od tego samego orzeczenia każdy uprawniony może jednak wnieść tylko raz (art. 522 k.p.k.). Ponieważ zakaz wyrażony w tym przepisie adresowany jest tylko do tego samego uprawnionego, nic nie stoi na przeszkodzie, aby inny uprawniony zaskarżył to samo orzeczenie w stosunku do tego samego oskarżonego (skazanego), niezależnie od tego, jaki byłby (w porównaniu z kasacją wywiedzioną uprzednio) jej kierunek, granice zaskarżenia i wreszcie jakie zostałyby podniesione zarzuty pod adresem tego samego orzeczenia. Dyspozycja art. 522 k.p.k. nie ogranicza możliwości wywiedzenia kasacji przez uprawniony podmiot, od orzeczenia podlegającego zaskarżeniu tym środkiem, nawet po uprzednim oddaleniu kasacji innego uprawnionego podmiotu od tego samego orzeczenia, choćby podnosiła ona taki sam zarzut, czyli wskazywała na rażące naruszenie przepisów, co do którego wypowiadał się uprzednio Sąd Najwyższy, rozpoznający poprzednią skargę kasacyjną (zob. wyrok SN z dnia 8 października 2002 r., III KKN 119/01, OSNKW 2003, nr 1-2, poz. 17). Stanowisko to jest niekwestionowane także w doktrynie (zob. m.in. T. Grzegorzczuk, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze 2003, teza 3 do art. 522; J. Grajewski, S. Steinborn, [w:] L. K. Paprzycki [red.], Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2015, teza 4 do art. 522; D. Świecki [w:], D. Świecki [red.], Kodeks postępowania karnego. Komentarz aktualizowany, Warszawa 2019, teza 1 do art. 522). Oceny i zapatrywania prawne uczynione podstawą rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego przy rozpoznaniu kasacji wniesionej przez jednego z uprawnionych nie są wiążące dla składu Sądu

Najwyższego rozpoznającego ten nadzwyczajny środek zaskarżenia, także w wypadku podniesienia tożsamyh zarzutów pod adresem orzeczenia podlegającego ponownej kontroli kasacyjnej.

Z tych powodów wszystkie zarzuty podniesione w kasacji wniesionej na korzyść skazanego P. M. przez Rzecznika Praw Obywatelskich podlegały rozważeniu niezależnie od tego, że uprzednio wywiedziona kasacja obrony została uznana za niezasadną. Okoliczność ta wymaga podkreślenia, albowiem pomimo formalnej, redakcyjnej odrębności skargi Rzecznika Praw Obywatelskich, część zarzutów podniesionych pod adresem rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego jest integralnie powiązana z argumentacją stanowiącą kanwę kasacji wcześniej wniesionej przez obrońcę skazanego i rozpoznanej merytorycznie przez Sąd Najwyższy.

Przechodząc do merytorycznej analizy zasadności kasacji Rzecznika Praw Obywatelskich, podnieść należało następujące argumenty.

Zarzut obrazy art. 148 k.p.k. nie został wprost wskazany w zarzucie apelacji obrony od wyroku Sądu Okręgowego w K. Uchybienie procesowe w tym zakresie zostało podniesione dopiero w uzasadnieniu środka zaskarżenia, w części argumentacji mającej wykazać zasadność zarzutu podniesionego w pkt I apelacji obrońcy (s. 22-24). Wskazując na to uchybienie, bezsprzecznie zmierzano do wykazania, że złożone przez skazanego w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnienia stanowiły odtworzenie zasugerowanego przez funkcjonariuszy Policji przebiegu zdarzenia w elementach istotnych dla oceny prawnej jego zachowania, w konsekwencji czego zaprotokołowane wypowiedzi podejrzanego – przy jednoczesnym braku ujawnienia w protokołach przesłuchania zadawanych pytań – nie stanowiły wiernego, to znaczy ściśle odpowiadającego rzeczywistej treści, odbicia wypowiedzi osoby przesłuchiwanej w zakresie istotnym dla sprawy. Zatem protokoły przesłuchania P. M. nie mogły świadczyć o tym, że zawarte w nich wypowiedzi podejrzanego są jego własnymi spostrzeżeniami. To zaś – w ocenie skarżącego – miało świadczyć o naruszeniu dyspozycji art. 148 k.p.k. na etapie postępowania przygotowawczego, które następnie przeniknęło do postępowania sądowego i wobec zasadniczej zmiany postawy procesowej oskarżonego, w stopniu istotnym wpłynęło na treść wyroku Sądu Okręgowego.

Rozwijając w kasacji argumentację zawartą w zarzucie apelacyjnym założono, że funkcjonariusze Policji po zatrzymaniu P. M. w charakterze podejrzanego, w ramach czynności rozpoznawczych, tak zwanego rozpytania, w sugestywny sposób podsunęli skazanemu wersję przebiegu zdarzeń związanych z ustalonymi zabójstwami, ujawniając zatrzymanemu część materiałów operacyjnych, to jest zdjęcia z miejsca zbrodni i stosując techniki oddziaływania psychologicznego i psychicznego (w postaci zagrożenia biciem i krzyków), doprowadzili skazanego do przyznania się do popełnienia obu zbrodni. W dalszej kolejności, w nieuprawniony proceduralnie sposób, przesłuchano P. M. w charakterze świadka, podczas którego to przesłuchania ponownie potwierdził on swoje sprawstwo. W następstwie tak ukierunkowanych zachowań funkcjonariuszy Policji P. M., osoba z defektem intelektualnym (upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim), w toku przesłuchania przez prokuratora, w którym to przesłuchaniu uczestniczył ten sam funkcjonariusz Policji, który przesłuchiwał zatrzymanego w charakterze świadka, oraz drugiego przesłuchania przez prokuratora, w drodze wyjaśnień i odpowiedzi na pytania (nieujawnione w protokole przesłuchania) przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i przedstawił wersję przebiegu zdarzenia zgodną z tą zasugerowaną mu przez funkcjonariuszy Policji.

Miało więc, w ocenie skarżącego, dojść do wymuszenia zinternalizowanego przyznania się przez podejrzanego do przedstawionego zarzutu. Podejrzany, wobec zastosowania wobec niego technik manipulacyjnych, przyjął jako własną wersję przebiegu zdarzenia narzuconą mu przez przesłuchujących go funkcjonariuszy Policji, a następnie przedstawił ją w kolejnych protokołach przesłuchań. Tak opisany zarzut obraży dyspozycji art. 148 § 1 k.p.k. w postępowaniu przygotowawczym określił w konsekwencji granice procedowania Sądu Najwyższego w przedmiocie pierwszego zarzutu kasacji.

Traktując uzasadnienie jako integralną, a niekiedy wręcz konstytutywną część zarzutu, nie ulega wątpliwości, iż w ten sposób zrekonstruowany przedmiotowo zarzut apelacyjny powinien zostać rozważony w ramach kontroli odwoławczej wyroku Sądu pierwszej instancji. Bezspornie tak się nie stało, na co wskazują pisemne motywy wyroku Sądu Apelacyjnego. Skuteczność zarzutu kasacji uzależniona jest jednak nie tylko od wystąpienia w sprawie rażącego

naruszenia prawa, ale w równym stopniu od wpływu uchybienia na treść orzeczenia, i to w stopniu „istotnym” (art. 523 § 1 zdanie pierwsze k.p.k.). Uwzględniając całokształt apelacji, w powiązaniu z rozstrzygnięciem Sądu odwoławczego oraz argumentacją przedstawioną na jego poparcie w pisemnych motywach wyroku, wpływ tego uchybienia na treść wyroku nie jawi się jako prawdopodobny nawet w stopniu znikomym. Nie sposób bowiem przyjąć, że w wyniku nierozpoznania wyżej zakreślonego zarzutu obraży art. 148 k.p.k. doszło do niezasadnego utrzymania w mocy orzeczenia Sądu pierwszej instancji. W ocenie Sądu Najwyższego, wskazany zarzut pozostaje bowiem w ścisłym, wręcz nierozzerwalnym powiązaniu z rozpoznanymi i należycie uzasadnionymi przez Sąd II instancji pozostałymi zarzutami o randze zasadniczych, podniesionymi w pkt. I ppkt. 1-2 i 10 oraz pkt. II ppkt. a oraz c apelacji. Ocena prawidłowości postępowania Sądu odwoławczego, kwestionowana aktualnie w kasacji, musi więc zostać oceniana przez pryzmat rzetelności odniesienia się do tych zarzutów, albowiem to ona determinuje trafność prawomocnego rozstrzygnięcia.

Konfrontując wyjaśnienia podejrzanego z zebranymi dowodami o charakterze osobowym i rzeczowym, Sąd Apelacyjny w pisemnych motywach swego orzeczenia wykazał, że forsowane w toku postępowania, zaś aktualnie sformułowane w kasacji założenie nie znalazło uprawdopodobnienia dowodowego. Ponowna kontrola kasacyjna wyroku Sądu odwoławczego nie dała podstaw do podważenia trafności tego poglądu, jak i argumentacji wyrażonej na jego poparcie.

Przechodząc do zasadniczych rozważań dotyczących trafności zarzutu kasacji odnośnie do zaistnienia w tej sprawie zjawiska internalizacji fałszywego przyznania się, podnieść należało, że nadzwyczajny środek zaskarżenia oparto na założeniu, iż do złożenia przez skazanego samooskarżających depozycji doszło po przekazaniu mu szczegółowych informacji dotyczących zdarzenia przez osoby, które znały, a przynajmniej powinny znać, szczegóły zbrodni, a więc funkcjonariuszy Policji, jak też prokuratora. Przekazane informacje miały zostać przyjęte przez skazanego i na skutek sugestywnego zachowania osób zaangażowanych w czynności procesowe, uznane za własną wersję przebiegu zdarzeń. W kontekście tej tezy wskazać należało, że w kasacji, odmiennie niż

w poprzednio wniesionych środkach odwoławczych, pojawia się stwierdzenie, że istotne informacje dotyczące przebiegu śledztwa mogły pochodzić również od prokuratora. Na potwierdzenie takiego stanu rzeczy brak jest jednak jakichkolwiek dowodów, nawet przy uwzględnieniu okoliczności braku ujawnienia w protokołach przesłuchania podejrzanego przed prokuratorem treści zadawanych pytań. Nie wskazuje na nie także skarżący, co nakazuje okoliczność tę traktować jedynie w kategorii niczym niepotwierdzonych przypuszczeń.

Argumentując za przyjęciem wyżej opisanego założenia skarżący nie dostrzega jednak, że zasadniczym założeniem internalizacji fałszywego przyznania się jest zdolność zapamiętania istotnych informacji dotyczących zdarzenia. Tymczasem Sąd *ad quem* – dzieląc wywody Sądu pierwszej instancji – wykazał w sposób jednoznaczny, na podstawie opinii biegłego z zakresu psychologii, że nie jest możliwe, aby oskarżony posiadał tak detaliczną wiedzę o zdarzeniu od przesłuchujących go osób, a następnie powtórzył to jako wyuczony tekst, ponieważ nauczanie się takich szczegółów byłoby, z uwagi na stresującą sytuację, niemożliwe nawet dla osoby o przeciętnym intelekcie, a wypadku oskarżonego, z uwagi na jego upośledzenie umysłowe, które przejawia się właśnie w trudnościach z nauką, tym bardziej było niemożliwe.

W kontekście powyższych rozważań przypomnieć należy, że P. M. nie ograniczył się do jednokrotnego zaprezentowania obciążającej go wersji wydarzeń, mającej zostać zasugerowaną w toku rozpytania prowadzonego przez funkcjonariuszy Policji. Wersję odpowiadającą poczynionym ustaleniom przekazał także w toku przesłuchania w charakterze podejrzanego przed prokuratorem, jak również nie odwołał tych depozycji przed sądem na posiedzeniu w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania, w choćby najprostszym, zrozumiałym dla niego sposób. Jeżeli zatem uznać, że P. M. przedstawiono przebieg przestępstw, których w rzeczywistości miał nie być sprawcą i uczyniono to tak sugestystycznie, iż przyznał się do czynów, których w rzeczywistości nie miał popełnić, to - uwzględniając jego predyspozycje intelektualne – trudno znaleźć podstawę do przyjęcia, że z zaoferowanej mu wersji zdarzeń zapamiętał detale, które następnie był w stanie zrelacjonować przed prokuratorem, nie wycofując się z nich przed sądem w toku tzw. „posiedzenia aresztowego”. O ile krytycznie ocenić należało

przesłuchanie podejrzanego w charakterze świadka, pomimo ewidentnego wystąpienia podstaw do przedstawienia mu zarzutów, jak również bezsprzecznie przeredagowano, choć w sposób dopuszczalny procesowo, protokoły jego przesłuchań w charakterze podejrzanego, tak by z kompilacji zadawanych pytań i uzyskiwanych zdawkowych odpowiedzi uzyskać rozbudowane, złożone wypowiedzi mające pochodzić bezpośrednio od P. M., zamiast wiernego odnotowania pytań i odpowiedzi, co w jakimś stopniu racjonalizowało przekonanie apelującej także o dalszych wadliwościach w sposobie przesłuchania P. M. przez funkcjonariuszy Policji, to zebrany materiał nie daje podstaw do przyjęcia, iż stosowali oni bezprawny nacisk na jego osobę, dążąc do fałszywego samooskarżenia.

Dokładna analiza pierwszych wyjaśnień złożonych przed prokuratorem wskazuje, że skazany precyzyjnie opisał przebieg zdarzenia, rodzaj użytego narzędzia, ułożenie ciał obu pokrzywdzonych, charakter i rozmieszczenie zadanych obrażeń, rozkład pomieszczeń w domu, w którym dokonano zbrodni oraz fakt oderwania kaptura. O ile z przedstawionych fotografii, podążając za założeniem przyjętym przez skarżącego, można było zorientować się co do wyglądu pomieszczeń, rozmieszczenia i rodzaju niektórych obrażeń ciała, czy faktu oderwania kaptura od kurtki M. K., to zdjęcia te nie mogły już dostarczyć informacji odnośnie ułożenia ciała B. J., gdyż pokrzywdzona przed przyjazdem policjantów została zabrana przez pracowników pogotowia ratunkowego i przewieziona do szpitala z uwagi na stan zdrowia rokujący wtedy nadzieję na udzielenie skutecznej pomocy medycznej. Ułożenie zwłok tej pokrzywdzonej zarejestrowane zostało tylko przez córkę M. K. i pracowników pogotowia ratunkowego. Zatem stanowisko oskarżonego o tym, że o szczegółach zdarzenia dowiedział się ze zdjęć jest niewiarygodna i tak też ocenił tę relację Sąd pierwszej instancji, co słusznie zostało zaakceptowane przez Sąd odwoławczy.

Wskazany pierwszy protokół przesłuchania przez prokuratora jest również istotny w kontekście swobody modyfikacji przez podejrzanego treści wcześniejszych wypowiedzi dotyczących narzędzia użytego do popełnienia obu zbrodni, w porównaniu z relacją, którą przekazał funkcjonariuszom Policji w ramach czynności rozpytania – początkowo wskazując na młotek, a następnie podając, że do popełnienia obu zbrodni użył toporka. Przyjmując założenie wskazane

w kasacji o zastosowaniu przez funkcjonariuszy Policji – w celu doprowadzenia do wykrycia sprawcy – technik manipulacji zmierzających do zasugerowania skazanemu przebiegu zdarzenia, konsekwentnie należałoby też oczekiwać od nich przedstawienia zatrzymanemu wiernego opisu całego zdarzenia, uwzględniającego w szczególności tak istotny element, jak rodzaj użytego narzędzia. Takie postąpienie nie nastręczałoby trudności jeżeli uwzględnić, iż Policja ówczesnie dysponowała już dowodowym potwierdzeniem (opinią specjalistyczną) odnośnie do rodzaju użytego narzędzia, którym nie był wskazany przez zatrzymanego młotek. Modyfikując swoje wypowiedzi podejrzany wskazał przy tym powód zmiany wyjaśnień, a więc zasadnie można przyjąć, że miał zachowaną swobodę wypowiedzi umożliwiającą dokonanie refleksji co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia.

Omawiana zmiana w relacjach P. M. pozostała w polu uwagi Sądu Okręgowego i zasadnie uznana została jako okoliczność obniżająca wiarygodność twierdzeń o zasugerowaniu mu przez funkcjonariuszy Policji przebiegu całego zdarzenia, co słusznie spotkało się z aprobatą Sądu odwoławczego. Z pewnością na takie stanowisko Sądu *ad quem* wpłynęło również podanie przez podejrzanego także dalszych szczegółów swojego zachowania po dokonaniu przestępstw, obejmujących sposób zamknięcia drzwi domu i opuszczenia posesji, czy miejsce pozbycia się narzędzia zbrodni, których zaistnienia nie sposób odrzucić w świetle pozostałych przeprowadzonych dowodów osobowych i rzeczowych. Co więcej, w wyjaśnieniach, które w założeniu kasacji miały zostać zasugerowane, P. M. przedstawił okoliczności niezwiązane z dokonanymi czynami, odnoszące się do okoliczności związanych z czasowym przebywaniem w gospodarstwie należącym do małżeństwa G., co również zyskało potwierdzenie w dowodach osobowych.

Przeciwko forsowanemu w kasacji założeniu o narzuceniu skazanemu przez funkcjonariuszy Policji wersji przebiegu zdarzenia przemawiają wreszcie te fragmenty jego wyjaśnień, w których ujawnił, że dokonał tych zbrodni po spożyciu bardzo znacznej ilości alkoholu, a w chwili popełnienia tych czynów (listopad 2010 r.) ubrany był w krótkie spodenki. Jeżeli miałoby rzeczywiście dojść do zasugerowania podejrzanemu przebiegu zdarzeń, to należałoby raczej zakładać, że doświadczeni funkcjonariusze wydziału kryminalnego, dążąc do

uzyskania niepotwierdzonego samooskarżenia, zbudowałiby wersję przebiegu zdarzeń, w jak największym stopniu spójną z zebrany materiał dowodowy, pozbawioną nadmiernego uszczegółowienia, zwłaszcza w zakresie treści trudnych do zaakceptowania (możliwości popełnienia takich czynów w stanie znacznego upojenia alkoholowego, czy ubioru pozornie nieadekwatnego do pory roku), które w toku postępowania dowodowego mogłoby osłabić, a wręcz zniweczyć wiarygodność przyznania się sprawcy do winy.

W kontekście tych rozważań nie bez znaczenia pozostaje także krótki odstęp czasu oddzielający zatrzymanie podejrzanego, czynności prowadzone przez funkcjonariuszy Policji z udziałem zatrzymanego, od pierwszego przesłuchania przez prokuratora, które zostało przeprowadzone w tym samym dniu i kolejnego przesłuchania w dniu następnym. Także te okoliczności mają istotne znaczenie dla oceny wiarygodności wyjaśnień skazanego przez pryzmat opinii psychologicznej wskazującej na to, że proces nauczania osób z takim deficytem psychicznym polega na wielokrotnym powtarzaniu zagadnień, które mają zostać zapamiętane. Innymi słowy, również dynamika następujących po sobie zdarzeń operacyjno-rozpoznawczych i procesowych, sprowadzających się do przesłuchania podejrzanego, wykluczała możliwość wyuczenia się, i to szczegółowego, obciążającej P. M. wersji.

Podnieść również należało, że w polu uwagi Sądu pierwszej instancji pozostała kwestia wykazanej przez biegłych podatności skazanego na sugestie wynikające z samego tylko kontaktu z określonym kręgiem osób. Wykluczono jednak, by przesłuchujących go funkcjonariuszy Policji oskarżony darzył autorytetem w stopniu umożliwiającym sformułowanie samooskarżenia. Także rozważania Sądu pierwszej instancji w tym zakresie zostały poddane przez Sąd odwoławczy kontroli odwoławczej na odpowiednim poziomie szczegółowości, potwierdzającym rzetelność przeprowadzonej analizy.

W sposób niewątpliwie spełniający kryteria art. 7 k.p.k. wykluczono zatem możliwość złożenia przez skazanego oświadczeń mijających się z rzeczywistością na skutek sugestii podsunętej w czasie rozmów przez funkcjonariuszy Policji, a kontrola odwoławcza poczynionych w tym zakresie ocen i ustaleń nie budzi żadnych wątpliwości.

Sąd Apelacyjny miał również na uwadze kolejną okoliczność wynikającą z opinii biegłych, a mianowicie wskazującą na zachowanie przez skazanego zdolności rozpoznania wagi społecznej zarzuconych mu czynów. Przyjęcie zatem, jako własnej, domniemanej wersji wydarzeń zasugerowanej przez funkcjonariuszy Policji musiałoby oznaczać, jak uznał to Sąd Najwyższy w orzeczeniu oddalającym kasację strony postępowania, którego wywody w tym zakresie podziela skład Sądu Najwyższego rozpoznający aktualnie wywiedzioną kasację, że skazany przyjmuje na siebie odpowiedzialność za podwójne niepopelnione zabójstwo mając zachowane pełne rozeznanie co do charakteru, znaczenia i powagi zaistniałych przestępstw.

W polu uwagi Sądu odwoławczego pozostała także kwestia zarzuconych przez apelującą nieprawidłowości w sposobie przesłuchania skazanego przez funkcjonariuszy Policji, w kontekście naruszenia swobody wypowiedzi podejrzanego składającego wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym, najpierw przed prokuratorem, a następnie przed sądem. Sąd Apelacyjny słusznie zaakceptował ustalenia Sądu pierwszej instancji, że brak jest w sprawie dostatecznych dowodów do przyjęcia, że zachowanie funkcjonariuszy podczas wstępnych czynności (rozmów) z zatrzymanym w toku jego rozpytania wpłynęło na swobodę jego wypowiedzi w tak istotny sposób, że podczas czynności procesowych prowadzonych z jego udziałem, przesłuchań przed prokuratorem i przed sądem także nie wypowiadał się w sposób nieskrępowany, a zatem jego wyjaśnienia nie odzwierciedlały własnych spostrzeżeń. Oponując przeciwko zasadności takiego ustalenia skarżący, zdaniem Sądu Najwyższego, nie wykazał przekonujących argumentów mogących podważyć wywody Sądu drugiej instancji.

Opierając się na stanowisku biegłych psychiatrów, odrzucono hipotezę, iż stwierdzone mankamenty intelektu oskarżonego mogły być powodem przyznania się do popełnienia zarzuconych mu czynów z racji zastosowanej techniki przesłuchań. Przypomnieć w tym miejscu należy, iż w toku postępowania nie ustalono, by podczas któregośkolwiek z przesłuchań przeprowadzonych przez funkcjonariuszy Policji dopuszczono się zachowań odbierających przesłuchiwanemu swobodę wypowiedzi wymienionych w art. 171 § 4 i 5 k.p.k. Uwagę tę odnieść także należy do poprzedzających czynności procesowe

wysłuchania zatrzymanego w ramach policyjnego „rozpytania”. Za niedozwolone techniki przesłuchań nie można, w ocenie Sądu Najwyższego, poczytywać, ograniczonego celem czynności, nakreślenia przesłuchiwanemu stanu faktycznego sprawy, czy możliwych konsekwencji prawnokarnych, w tym także związanych z przyjęciem określonej postawy procesowej (tu: możliwości ubiegania się o łagodniejszy wymiar kary w razie przyznania się do zarzucanych czynów). Stanowisko takie znajduje utrwalone podstawy w orzecznictwie, gdzie za wyłączające swobodę wypowiedzi, a więc - niedozwolone techniki przesłuchań nie uznaje się, między innymi, powoływania się przez przesłuchującego funkcjonariusza Policji na istniejące dowody winy podejrzanego, przekazania przez niego informacji o ustawowym zagrożeniu dotyczącym zarzucanego czynu oraz wskazywania na możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary (zob. postanowienie SN z 12 listopada 2007 r., III KK 2/07, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 2534); psychologicznego oddziaływania przesłuchującego na podejrzanego, polegającego na skłanianiu go do złożenia prawdziwych wyjaśnień, na nakreśleniu przesłuchiwanemu jego sytuacji procesowej, w tym stanu dowodowego śledztwa (zob. wyrok SA w Warszawie z 25 listopada 2011 r., II AKa 230/11), czy prowadzenia przed przesłuchaniem rozmowy na temat zdarzenia, o ile nie jest to związane ze stosowaniem przymusu fizycznego i psychicznego, celem zmuszenia oskarżonego do przyznania się, informowania oskarżonego o możliwości wymierzenia łagodniejszej kary w razie przyznania się do winy, wyrażenia skruchy, jak również podawania dowodów i okoliczności, które mają wskazywać na sprawstwo oskarżonego (zob. wyroki SA w Poznaniu: z 17 czerwca 2014 r., II AKa 107/14; z 21 marca 2013 r., II AKa 39/13). Słusznie zatem Sąd odwoławczy uznał, że swobody wypowiedzi prowadzącej do przyznania się do popełnienia zarzuconych mu czynów nie przekreśla fakt ujawnienia pewnych informacji operacyjnych, czy też zdjęć obrazujących miejsce zbrodni.

W kasacji pojawia się również argumentacja mająca wskazywać na składanie przez skazanego wyjaśnień w warunkach stresu spowodowanego czynnościami służbowymi policjantów zrelacjonowanymi do jego ówczesnej sytuacji procesowej. Kwestia ta była rozważana przez Sąd odwoławczy, który zwrócił uwagę, że istniejąca sytuacja stresowa nie uniemożliwiła jednak podejrzanemu

uszczegółowienia przebiegu zdarzenia odpowiadającego zebranym dowodom o charakterze rzeczowym. Akcentowana również w kasacji w kontekście braku swobody wypowiedzi skazanego, okoliczność obecności podczas pierwszego przesłuchania funkcjonariusza, który miał przesłuchiwać skazanego w charakterze świadka, nie mogła jednak wpływać na sytuację skazanego w trakcie składania wyjaśnień przed sądem w trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, w których potwierdził przyznanie się do popełnienia zarzuconych mu czynów i przedstawione uprzednio okoliczności dotyczącego przebiegu tych czynów.

Podstawy do zaakceptowania sugestii kasacji odnośnie do wystąpienia w toku postępowania omówionych wyżej uchybień nie stwarza wreszcie treść wyjaśnień samego skazanego wypowiadającego się o przyczynach zmiany wyjaśnień w zakresie przyznania się do popełnienia zarzuconych mu czynów, zachowania wobec niego funkcjonariuszy Policji, okoliczności składania przez niego wyjaśnień dokładnie opisujących przebieg zdarzenia. Wypowiedzi oskarżonego w głównej mierze miały charakter zdawkowy i ograniczały się do negatywnej bądź pozytywnej odpowiedzi na zadawane pytania dotyczące wskazanych kwestii, z pominięciem wskazania między innymi rzeczywistych powodów zmiany swoich depozycji. W kontekście natomiast oceny wiarygodności dowodu z wyjaśnień oskarżonego w toku postępowania sądowego nie można również pominąć i tej okoliczności, że o rzekomym stosowaniu wobec niego przez funkcjonariuszy Policji formach przymusu psychicznego (groźbach pobicia i krzykach) powiedział dopiero w toku kolejnego postępowania pierwszoinstancyjnego toczącego się po uchyleniu pierwszego wyroku, który zapadł w tej sprawie i nie potrafił w pełni skonkretyzować tych zachowań oraz przypisać ich określonym osobom.

Wszystkie przywołane wyżej okoliczności potwierdzają zasadność stanowiska Sądu odwoławczego o braku dostatecznych dowodów na ustalenie, że sposób rozpytania skazanego przez funkcjonariuszy Policji był tak sugestywny, że nie tylko doprowadził do przyznania się do przestępstw niepopołnionych, ale uniemożliwiał skazanemu w późniejszych przesłuchaniach przed prokuratorem i sądem zachowanie swobody wypowiedzi, przy zachowanej świadomości

rozumienia znaczenia składanych oświadczeń. Przedstawione wyżej argumenty, w przeważającej części pozostające również w orbicie rozważań Sądu Apelacyjnego, jednoznacznie i ponad wszelką wątpliwość pozwoliły na zakwestionowanie podniesionych w kasacji twierdzeń o tym, że protokoły przesłuchań skazanego w charakterze podejrzanego P. M. – osoby o defekcie intelektualnym, podatnej na sugestie, nie stanowiły rzetelnego udokumentowania przebiegu czynności procesowych, gdyż poprzedzające, procesowe wypowiedzi podejrzanego, czynności funkcjonariuszy Policji, sposób ich przeprowadzenia, mogły naruszyć jego prawo do składania wyjaśnień w warunkach swobody wypowiedzi. Skarżący nie wskazał bowiem przekonującej argumentacji, która mogłaby zakwestionować przeprowadzoną przez Sąd odwoławczy ocenę dowodu z wyjaśnień skazanego, która została dokonana na wysokim poziomie szczegółowości, z zachowaniem podwyższonego standardu staranności. Sąd Najwyższy rozpoznający tę sprawę podzielił zatem ocenę staranności Sądu Apelacyjnego w zakresie rozważań dotyczących oceny dowodu z wyjaśnień skazanego, zawartą w poprzednim orzeczeniu Sądu Najwyższego o oddaleniu kasacji obrońcy skazanego.

Odnosnie do drugiego zarzutu kasacji wskazać należało, że w jego ramach podjęto próbę wykazania zasadności twierdzenia o braku rzetelnej kontroli odwoławczej zeznań świadka A. K. prowadzącej do odrzucenia tezy zawartej w apelacji o dysponowaniu przez funkcjonariuszy Policji przed zatrzymaniem skazanego istotnymi informacjami o osobie sprawcy i motywach zbrodni. W takich też granicach prowadził rozważania Sąd kasacyjny.

Zdaniem Sądu Najwyższego Sąd II instancji słusznie zaakceptował rozważania Sądu Okręgowego co do oceny różnic w relacjach świadków policjantów co sposobu przeprowadzenia rozpytania, okoliczności przyznania się skazanego do zbrodni, możliwości przekazania przez nich skazanemu informacji o przebiegu zdarzenia jako dokonane w płaszczyźnie art. 7 k.p.k. O ile można trafnie wykazać, że tuż przed zatrzymaniem skazanego funkcjonariusze Policji posiadali informację, że jest on prawdopodobnym sprawcą tych czynów, to brak jest dowodów wskazujących na dysponowanie przez nich szczegółami zdarzenia. Trafnie do tej kwestii odniósł się Sąd pierwszej instancji wskazując, że w sytuacji

posiadania przed zatrzymaniem skazanego informacji o szczegółach zdarzenia, nie istniałaby pilna konieczność zbierania dalszych dowodów osobowych w zakresie pobytu skazanego w miejscowości T., gdyż ta kwestia miałaby drugorzędne znaczenia dla tej sprawy. Ocena ta została zasadnie zaakceptowana przez Sąd odwoławczy. Należało również w kontekście tego zarzutu podnieść, że skazany w żadnym wyjaśnieniu nie podniósł, aby podczas rozmowy z policjantami przedstawiono mu przebieg zdarzenia. Skarżący tę relację tłumaczy brakiem możliwości bronięcia się przez skazanego – osoby z defektem intelektualnym- w sposób roztropny, co wskazuje na dokonanie jednostronnej oceny treści wyjaśnień skazanego.

Odnosnie do motywu zbrodni skarżący, dokonując kompilacji zeznań świadków Z. G. i J. K. dochodzi do wniosku, że funkcjonariusz Policji mógł w drodze dedukcji dla potrzeb czynności operacyjnych stworzyć hipotezę o seksualnym motywie zbrodni, a następnie poddać się pokusie przedstawienia tej hipotezy przypuszczalnemu sprawcy ustalonemu w drodze operacyjnej. Rzecz jednak w tym, że wyjaśnienia złożone przez P. M. nie wskazują na motyw powodowany popędem seksualnym, a jedynie – w pewnym, odległym stopniu związany ze sferą seksualności, a dotyczący utrudnienia skazanemu kontaktów o takim charakterze. Z wyjaśnień skazanego wynika bowiem, że zabójstwo B. J. wyniknęło z woli usunięcia osoby stanowiącej przeszkodę do kontynuowania kontaktów o takim charakterze z M. K. Nieplanowane zabójstwo tej ostatniej wynikało już jednak z chęci usunięcia świadka zbrodni. Motywem jego działania nie było zatem dążenie do spowodowania śmierci człowieka, pozostające w związku ze wzbudzeniem, utrzymywaniem lub zaspokojeniem popędu seksualnego sprawcy skierowanego na jego ofiarę.

W ostatniej części rozważań, w odpowiedzi na kwestie podnoszone w przemówieniach reprezentantów prawnych stron procesu należało wskazać, że kwestia niepełności opinii psychiatrycznej podnoszona w przemówieniu przez jednego z obrońców skazanego nie była przedmiotem zarzutu kasacji, dlatego też nie była rozważana przez Sąd Najwyższy. W identyczny sposób należało odnieść się do podnoszonej kwestii możliwości ponoszenia - co do zasady- przez osoby z deficytem intelektualnym odpowiedzialności karnej za czyn zabroniony.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia.